

# IMPULS

KWARTALNIK  
WIOSNA-WIELKANOC  
2012

NR 48

Dom Pomocy Społecznej  
ul. Łanowa 41, 30-725 Kraków



rys. Wojciech Wierzbicki

*Skacze zajączek po lesie  
I życzenia Wam niesie.  
Przez pisanki przeskakuje,  
„Alleluja!” wykrzykuje,  
Po czym znika w długich susach,  
Cały mokry od Dyngusa.*

*Święta tuż, tuż; wnet czas przyjdzie już,  
By starym zwyczajem podzielić się jajem.  
W te Święta, gdy Pan zmartwychwstanie,  
Życzymy Wam smacznych jajek na śniadanie,  
Żółtego kurczaczka, szarego zająca  
I by te Święta trwały bez końca!*

*Niech Zmartwychwstanie Pańskie,  
Które niesie odrodzenie duchowe,  
Napełni wszystkich spokojem i wiarą,  
Da siłę w pokonywaniu trudności  
I pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość...*

**Redakcja:**

Bożena Florek  
Tomasz Hellner  
Krzysztof Kijowski  
Ewa Krzeczyńska  
Marian Skoczylas  
Krystyna Sokołowska  
Wojciech Wierzbicki

**Współpracują:**

Ivo Rityhork Jucewycz  
Miroslaw Konieczny  
Andrzej Kuś

**Pomagają:**

Dorota Najder  
Beata Słowakiewicz

# Zbawienie przyszło przez Krzyż



**Krystyna  
Sokołowska**

*Zbawienie przyszło przez Krzyż,  
ogromna to tajemnica.  
Każde cierpienie ma sens,  
prowadzi do pełni życia.*

*Jeżeli chcesz Mnie naśladować,  
to weź swój krzyż na każdy dzień  
i chodź ze mną zbawiać świat,  
XXI już wiek!*

To słowa pieśni religijnej.

Krzyż jest narzędziem haniebnej i okrutnej śmierci Syna Bożego, znakiem rozpoznawczym chrześcijan, powszechnym gestem liturgicznym, a przede wszystkim symbolem odkupienia całej ludzkości i powszechnego pojednania z Bogiem.

Mianem krzyża określa się także wszelkie cierpienia i trudy życia człowieka.

Ukrzyżowanie Jezusa Chrystusa opisują wszyscy czterej ewangeliści. Podają przy tym szczegółowe okoliczności tego wydarzenia: pojmanie, uwięzienie, sfingowany proces sądowy, naciski przywódców żydowskich i tłumy, skazanie, wyszydzenie, drogę krzyżową, ukrzyżowanie, śmierć, złożenie ciała do grobu. Świadectwa innych historyków wspominają m.in.: „o niejakim Jezusie, który został ukrzyżowany i umarł, a niektórzy (tzw. chrześcijanie) uważają, że żyje.”

Kara ukrzyżowania była znana w Palestynie, choć nie przewidywano jej w prawie mojżeszowym.

O wiele bardziej ukrzyżowanie praktykowano wśród Fenicjan, Kartagińczyków, Persów i Rzymian. Na terenie Cesarstwa Rzymskiego nie stosowano jej jednak wobec obywateli rzymskich, gdyż była to najbardziej hańbiąca i okrutna metoda wykonywania wyroku śmierci. Skazańca odzierano z szat, rzucano go na ziemię i rozciągniętego przybijano do krzyża. Śmierć następowała najczęściej przez uduszenie, pod wpływem omdlenia, gorączki, wyczerpania, wstrząsu.

Rzymianie najczęściej stosowali dwa rodzaje krzyża. Pierwszy to crux commisa (krzyż połączony przez nałożenie) w kształcie greckiej litery Tau (T) powstawał przez nałożenie belki poziomej na pionową. Ten znak czynił na czołach, tych którzy zachowali wiarę prorok Ezechiel, co symbolizowało opieczętowanie zbawionych (Ez 9,4). Podobny kształt przybrał miedziany wąż zatknięty przez Mojżesza na palu, w celu ratowania

ukąszonych przez jadowite węże Izraelitów, podczas drogi przez pustynię (Lb 21,4-9). To wydarzenie uznaje się za zapowiedź krzyża Chrystusa.

Drugi rodzaj to krzyż składany (crux immisa), tzw. łaciński. Na jego szczycie często umieszczano tabliczkę określającą rodzaj winy skazańca. O takiej tabliczce z napisem w języku hebrajskim, greckim i łacińskim wspominają ewangeliści: Jezus Nazarejczyk, Król Żydowski (J 19,19). Ten szczegół wydaje się przesądzać o tym, że kształt krzyża przygotowanego dla Chrystusa przypominał znaną łacińską formę. Nie przesądza to możliwości niesienia w drodze na miejsce ukrzyżowania nie całości krzyża, lecz tylko poprzecznej belki, którą łączono z pionową dopiero na miejscu kaźni.

Świadectwo ewangelistów wskazuje, że Jezus został ukrzyżowany około południa, a umarł około godziny 15. Męka Syna Bożego na samym krzyżu nie trwała dłużej, najprawdopodobniej ze względu na duże wyczerpanie wcześniejszymi cierpieniami.

Karę śmierci krzyżowej zniósł w 336 r. cesarz Konstantyn Wielki, który wcześniej zasłynął wydaniem aktu tolerancyjnego wobec chrześcijan. W ten sposób nawracający się władca chciał odejść od praktyki, którą uświęciła śmierć Chrystusa.

Krzyż i miejsce Chrystusowej męki na Golgocie nie były zapomniane przez pierwszych chrześcijan, lecz były niedostępne. Cesarz Hadrian ukarał Żydów za powstanie Bar Kochby w 132 r. i postanowił zamienić Jerozolimę w miasto całkowicie pogańskie, budując przy tym na miejscu męki Jezusa świątynię pogańską. Oznaczało to automatycznie zakaz wstępu dla żydów i chrześcijan, co uniemożliwiło kult krzyża. Dopiero po blisko dwustu latach, dzięki patronatowi cesarszej św. Heleny, matki Konstantyna Wielkiego, odzyskanie relikwii stało się możliwe. Helena potęgą swego autorytetu wpłynęła na usunięcie pogańskich budowli i umożliwienie prac wykopaliskowych.

Około 320 r. odnaleziono 3 krzyże, w tym ten najważniejszy, na którym umarł Jezus Chrystus. Wtedy wybudowano tam Bazylikę „Ad Crucem” (Męki Pańskiej). W rocznicę jej poświęcenia corocznie obchodzone jest święto Podwyższenia Krzyża Świętego.

Wedle przekazu Helena odnalazła relikwie dzięki pomocy Żyda o imieniu Judasz, inspirowany Bożą łaską wskazał miejsce, gdzie ukryto święte drzewo przed chrześcijanami. Po wszystkich wydarzeniach Judasz

przyjął chrzest i jest czczony jako święty o imieniu Kyriakos. Odnaleziono wówczas trzy krzyże, ale z tego powodu, że tabliczka (titulus) z tytułem winy była oderwana od drzewca nie można było odróżnić Krzyża Zbawiciela od krzyży dwóch łotrów. Z pomocą przyszedł kolejny cud. Biskup Jerozolimy, św. Makariusz, pod natchnieniem Bożym, nakazał położyć kolejno trzy krzyże przy łożu umierającej kobiety. Chora została uzdrowiona dopiero za trzecim razem i ten krzyż uznano za odnaleziony, prawdziwy Krzyż Zbawiciela.

Dalsze losy Krzyża podaje przekaz o uprowadzeniu go przez Persów, którzy ograbili Ziemię Świętą podczas najazdu w roku 614. Po zwycięstwie cesarza Herakliusza grabieżcy zwrócili świętość. Pobożne podanie głosi, że kiedy sam cesarz chciał na powrót wnieść Krzyż na swych ramionach na Golgotę, mógł to uczynić dopiero po zdjęciu swych królewskich szat, gdyż poprzednio czcigodna relikwia była dla niego zbyt ciężka. Wydaje się jednak, iż opisane uprowadzenie i odzyskanie dotyczyło nie tyle całego Krzyża, a jego znaczącej części, gdyż w IV w. dokonano podziału relikwii, aby rozesać fragmenty św. drzewa do ważnych miejsc chrześcijańskiego kultu (tak podaje już św. Cyryl Jerozolimski, który zmarł w 387 r.).

Największą część drzewa Krzyża św. posiada obecnie kościół Św. Guduli w Brukseli. Bazylika św. Piotra w Rzymie przechowuje część relikwii noszonych na piersi przez cesarzy bizantyjskich podczas galowych uroczystości. Wedle wyników badań cząstek relikwii ustalono, iż pochodzą one z drzewa sosnowego, a przypuszczalne rozmiary Krzyża to 4,80 metra wysokości i 2,30 do 2,60 metra szerokości. Największą część relikwii w Polsce posiadała bazylika dominikanów w Lublinie, aż do rabunku w 1991 r. Wydaje się, że obecnie największa część drzewa Krzyża znajduje się w posiadaniu kościoła św. Krzyża na Łysej Górze w górach Świętokrzyskich, które stąd właśnie biorą swoją nazwę.

Obok relikwii Krzyża znamy inne relikwie męki Pańskiej: korona cierniowa Jezusa spoczywa w katedrze Notre Dame w Paryżu, a wyrwane z niej pojedyncze kolce m.in. w rzymskim kościele św. Krzyża Jerozolimskiego, podobnie jak gwoździe i tablica z napisem po aramejsku, grecku i łacinie: „Jezus Nazarejczyk Król Żydowski (INRI)”. Współcześnie znane są 33 relikwie gwoździ, choć Jezus został przybity do krzyża tylko przy

użyciu 3, ten „nadmiar” najprawdopodobniej wynika z często stosowanej praktyki uświęcania kolejnych przedmiotów przez dotknięcie z prawdziwymi relikwiami. Płótno grobowe, w które owinięte było ciało Jezusa to powszechnie znana relikwia – Całun z katedry turyńskiej, który obszernie opisałam w 44 numerze „Impulsu”.

Od śmierci Jezusa w chrześcijaństwie obecny był znak krzyża. Z powodu złej sławy krzyża, który był znakiem hańby i poniżenia, a także w obawie przed prześladowaniami, chrześcijanie nie używali go często. Powodem do używania innych symboli była także ostrożność, aby świętych tajemnic wiary nie narazić na profanację ze strony pogan. Wśród symboli funkcjonujących niejako w zastępstwie krzyża były m.in.: kotwica, trójząb, ryba. Kotwica wyraża nadzieję na zbawienie. Wyraża mocne trwanie pierwszych chrześcijan w wierze, zakotwiczenie łodzi życia w porcie wieczności, ufność wśród burz prześladowań.

Wyraża mocne trwanie pierwszych chrześcijan w wierze, zakotwiczenie łodzi życia w porcie wieczności, ufność wśród burz prześladowań.

Częstym znakiem był także trójząb, używany w symbolicznie cmentarnej na znak zbawienia przyniesionego duszy przez Krzyż Chrystusa oraz wskazujący na Trójcę Św. Ważną rolę pełniła swastyka (cruz gammata) złożona z 4 odwróconych greckich liter gamma. Krzyż gamma występujący w religiach pogańskich i wschodnich (buddyjski klucz do raju), nie był jedynie przejęciem obcych tradycji kultu ognia, słońca itp., ale świadomym użyciem

liter, używanej od czasów apostołskich jako znak Krzyża Chrystusa i zbawienia.

Mimo tego, iż sam krzyż nie był używany publicznie, to zajmował ważne miejsce w codziennej pobożności uczniów Chrystusa. W roku 211 Tertulian pisze tak, jakby zwyczaj czynienia na sobie znaku krzyża był już głęboko zakorzeniony: „Przy każdym kroku lub ruszeniu się z miejsca, przy każdym przyjściu i odejściu, przy wciąganiu obuwi, przy myciu się, przy stole, przy zapalaniu świeca, przy układaniu na spoczynek, przy siadaniu i przy każdej czynności dnia codziennego znaczymy czoło znakiem krzyża”.

Znane są także różne tradycje czynienia gestu krzyża. Początkowo czyniono go prawą ręką rozpoczynając od czoła, dalej przez prawe ramię, potem lewe ramię,





kończąc na piersiach. Ten znak był powszechny zarówno na Wschodzie jak i Zachodzie. Później rzymska tradycja wprowadziła używany do dziś w Kościele rzymsko-katolickim lewostronny znak krzyża. Teologiczne wy tłumaczenia kolejności dotykania ramion wydają się wtórne. W znaku powszechnym dla tradycji wschodniej ruch ręki z góry do dołu oznacza zstąpienie Syna Bożego od Ojca w niebie na ziemię, natomiast ruch ręki od prawego ramienia do lewego wskazuje na to, że Chrystus przyszedł najpierw do narodu wybranego (prawa strona), a po odrzuceniu przez nich do pogan (lewa strona). Odwrotny kierunek czynienia krzyża obok odwołania do wcielenia (oś pionowa) wskazuje na przeprowadzenie ludzkości z ziemi ogarniętej grzechem (piekła) po lewej stronie do chwały niebieskiej po prawicy Bożej przez wniebowstąpienie Chrystusa.

Czasami palce dłoni czyniącej krzyż są wyprostowane na znak pięciu ran Zbawiciela (tradycja zachodnia). Mogą być też połączone ze sobą trzy palce na znak Trójcy św., a pozostałe dwa złożone na wnętrzu dłoni jako symbol dwóch natur Chrystusa (boskiej i ludzkiej) – sposób praktykowany przede wszystkim w tradycji wschodniej. Spotykane jest też czynienie krzyża z jednym wyprostowanym palcem na znak jedności Boga.

Współczesny teolog i wybitny duszpasterz, Romano Guardini, napisał: „Czyniąc znak krzyża, czyn go starannie. Nie taki zniekształcony, pośpieszny, który nie wiadomo, co oznacza. Czyń powoli duży, staranny znak krzyża: od czoła do piersi, od jednego ramienia do drugiego, czując, jak on cię całego ogarnia. Staraj się skupić wszystkie swoje myśli i zawrzyj całą siłę swojego uczucia w tym geście kreślenia krzyża”.

Jako przedmiot kultu i znak tożsamości dla chrześcijan krzyż rozpowszechnił się i nabrał znaczenia na początku IV w. Według przekazu, cesarz Konstantyn Wielki, przed bitwą z uzurpatorem Maksencjuszem, przy moście Milwjskim pod Rzymem, zobaczył na tle słońca znak krzyża i napisał: „w tym znaku zwyciężysz”. Poleciał więc umieścić symbole chrześcijańskie na sztandarach swych wojsk, a odniesione zwycięstwo przypisał chrześcijańskiemu Bogu. Edykt tolerancyjny

z 313 r. był m.in. oznaką wdzięczności cesarza. Drugim czynnikiem było odnalezienie drzewa Krzyża św. w Jerozolimie.

Obok używania krzyża w architekturze sakralnej, popularne stały się niewielkie krzyże noszone przez wierzących na piersiach. Krzyż stał się znakiem rozpoznawczym i symbolem bardzo często używanym w liturgii i uświęca całe życie chrześcijańskie: zaczyna i kończy modlitwę, dzień i każdą ważniejszą czynność, uświęca przestrzeń i jest używany przy wszelkich błogosławieństwach.

Do VI w. na krzyżu nie umieszczano postaci Chrystusa. Także później nie ukazywano Jezusa umęczonego lecz chwalebny: jako Króla z diademem zamiast cieniowej korony na głowie, albo jako Arcykapłana czy Dobrego Pasterza. Bogactwo pojmowania krzyża podkreśla różnorodność kultu.

W Kościele na Zachodzie od XII w. wyłonił się nurt dolorystyczny, skupiający się na cierpieniu i śmierci Syna Bożego, które było ceną zbawienia. Stąd liczne przedstawienia pasyjne umęczonego ciała Jezusa na krzyżu, nabożeństwa pokutne takie jak: Droga Krzyżowa, Gorzkie Żale wyrażające mękę Chrystusa. W tradycji wschodniej rzadko spotyka się figurę Chrystusa umieszczoną na krzyżu, a jeżeli już to ukazuje ona chwałę jego zmartwychwstania, tryumfującą postać Pantokratora (Wszehwładcy), wywyższonego króla. Krzyż często ukazywany jest na sposób ikony, okna, otwieranego poprzez cierpienie, ku niebieskiej chwale; znak zmartwychwstania.

Do najczęściej używanych przedstawień krzyża należą: krzyż łańciski – belki złożone ze sobą w 2/3 wysokości belki pionowej; krzyż grecki – równoramienny, krzyż św. Andrzeja – w kształcie litery „X”; na takim poniósł śmierć apostoł; krzyż arcybiskupi – łańciski z dwiema poprzecznymi belkami; krzyż papieski – z trzema poprzecznymi belkami; krzyż jerozolimski – duży równoramienny z czterema mniejszymi, symbolizuje 5 ran Chrystusa; krzyż maltański – równoramienny z rozwidłonymi zakończeniami ramion, symbolizuje 8 błogosławieństw; krzyż w kształcie litery „T” (tau); krzyż prawosławny – z dodatkową małą ukośną belką, służącą skazańcowi za podporę nóg.



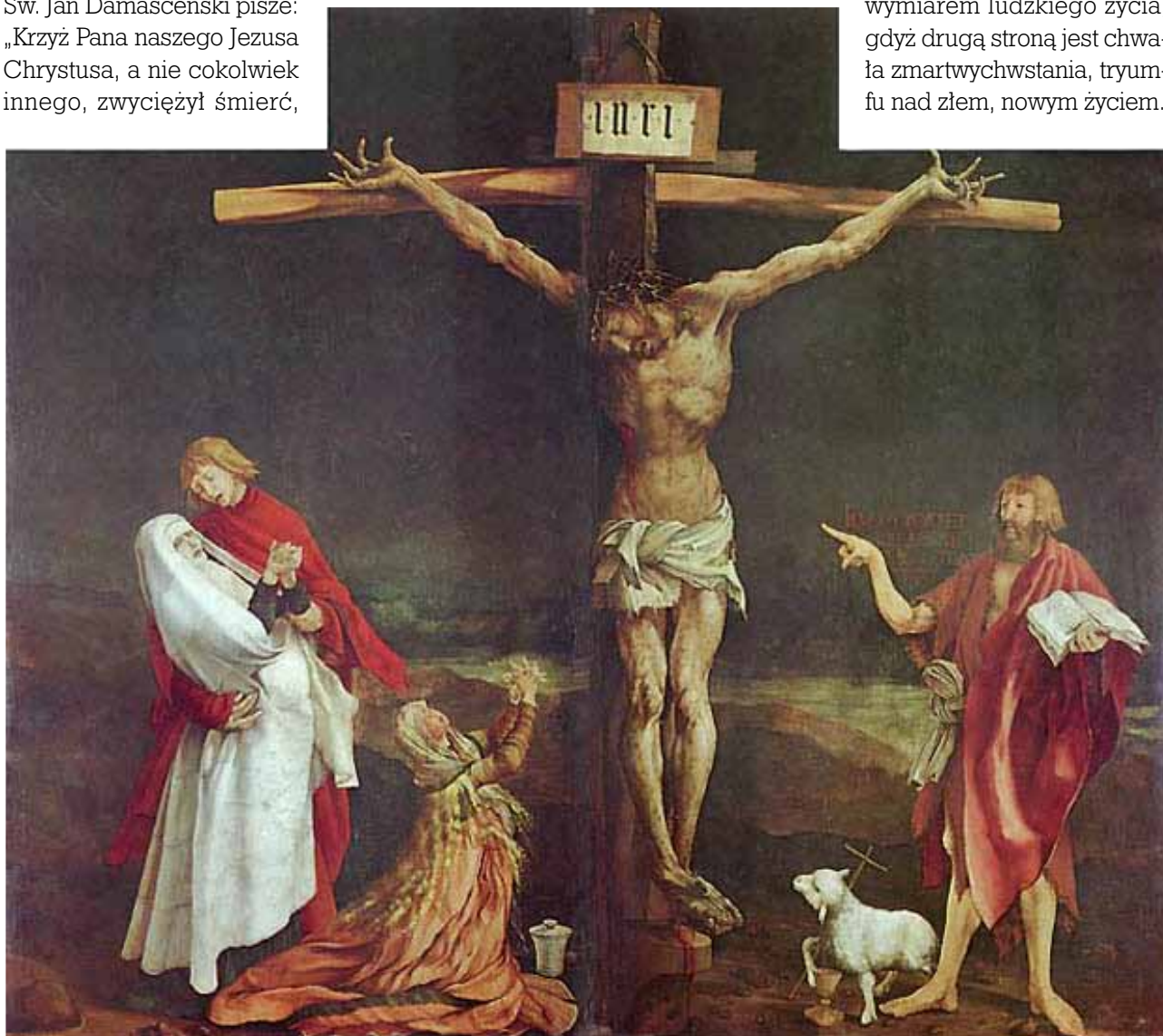
Ojcowie Kościoła podkreślali, że krzyż jest symbolem, w którym streszczają się najistotniejsze prawdy wiary chrześcijańskiej: ukazuje głębszą rzeczywistość uobecnienia zbawienia, którego stał się narzędziem. Św. Ambroży wzywa: „adorujmy Chrystusa, naszego Króla, który zawisł na drzewie, a nie samo drzewo”. Krzyż jest nazywany drzewem życia, które przynosi wybawienie w odróżnieniu od drzewa rajskiego, które zapoczątkowało grzech.

Św. Jan Damasceński pisze: „Krzyż Pana naszego Jezusa Chrystusa, a nie cokolwiek innego, zwyciężył śmierć,

obraca” – głosi starołacińska sentencja.

Całe życie chrześcijańskie powinno być wpisane w krzyż, powinno być umieraniem dla grzechu, aby żyć tylko dla Boga. Św. Paweł pisze: „świat ma być ukrzyżowany dla mnie, a ja dla świata” (Ga 6, 14), a sam Chrystus wzywa: „kto chce pójść za Mną, niech zaprze się samego siebie, niech weźmie swój krzyż i naśladuje Mnie” (Mt 16,24). Krzyż przypomina, że śmierć

i cierpienie nie są ostatecznym wymiarem ludzkiego życia, gdyż drugą stroną jest chwila zmartwychwstania, tryumfu nad złem, nowym życiem.



złagodził grzech praojca, pokonał piekło, darował nam zmartwychwstanie, udzielił siły do wzniesienia się ponad doczesność i ponad samą śmierć, zgotował powrót do dawnej szczęśliwości, otworzył bramy raju, umieścił naturę naszą po prawicy Boga, uczynił nas Jego dziećmi i dziedzicami”.

Ojcowie Kościoła mówili o kosmicznym znaczeniu krzyża, którego ramiona obejmują wszystkie czasy i narody, a pionowa belka łączy niebo i ziemię. Krzyż jest osią Wszechświata: „Krzyż stoi, podczas gdy świat się

Panie Jezu!  
dopomóż nam,  
abyśmy z pełną ufnością w Twoją pomoc  
przyjmowali codzienne trudności i zmagania  
jako możliwość rozwoju,  
możliwość większego upodobnienia się do Ciebie

Amen.

Źródło: [www.voxdomini.com.pl/vox\\_art/krzyz.htm](http://www.voxdomini.com.pl/vox_art/krzyz.htm)

# Rezurekcja

Rezurekcja (z łac. resurrectio – zmartwychwstanie) to obchodzone w Kościele katolickim, uroczyste nabożeństwo połączone z procesją wśród bicia dzwonów, którego celem jest obwieszczenie światu Dobrej Nowiny o Zmartwychwstaniu Jezusa. Kiedyś rozpoczęciu Mszy rezurekcyjnej towarzyszył huk armat, dzisiaj – czasami wybuchy petard. Msza rezurekcyjna może odbyć się na zakończenie Wigilii Paschalnej, albo w wielkanocny poranek przed pierwszą mszą świętą. Musi jednak zacząć się nie później niż o świcie. W niektórych parafiach obok nocnej procesji rezurekcyjnej odprawiana jest także procesja poranna pod nazwą procesji wielkanocnej. W procesji obok Hostii w monstrancji niesiony jest krzyż procesyjny ozdobiony na tę okazję czerwoną stułą oraz figurka Jezusa Zmartwychwstałego.

Odprawiając procesję na zakończenie Wigilii Paschalnej opuszcza się kończące mszę pozdrowienie, błogosławieństwo i formułę pożegnania wiernych. Na zakończenie modlitwy po Komunii diakon lub kapłan

w towarzystwie asysty przynosi Najświętszy Sakrament do kaplicy adoracji zwanej na tę okazję Grobem Pańskim. Po okadzeniu wykonywany jest uroczysty śpiew, a po nim pouczenie wiernych o znaczeniu procesji. Następnie kapłan bierze monstrancję i wyrusza procesją ze śpiewem: „Wesoły nam dzień” lub „Chrystus zmartwychwstan jest”. Procesja okrąży kościół jeden lub trzy razy. Po powrocie do kościoła ustawia się krzyż i figurę Zmartwychwstałego obok ołtarza, a kapłan intonuje śpiew „Te Deum”. Następnie kapłan śpiewa: „Niebo i ziemia się cieszą. Alleluja.” na co lud odpowiada: „Ze zmartwychwstania Twojego, Chryste. Alleluja.”, po czym następuje modlitwa, a po niej błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem. Na zakończenie wykonuje się wielkanocną antyfonę do Najświętszej Maryi Panny „Raduj się nieba Królowo”.



**Marian Skoczylas**

Jeśli odprawia się procesję rano to po zakończeniu Wigilii Paschalnej wystawia się Najświętszy Sakrament w celu adoracji. Monstrancja na ten czas nie jest ozdobiona welonem. W czasie adoracji nie śpiewa się pieśni ku czci Męki Pańskiej, można adorować w ciszy lub śpiewać pieśni wielkanocne i eucharystyczne. Dopuszcza się także odmawianie chwalebnej części różańca. O oznaczonej godzinie kapłan wraz z asystą udaje się do Grobu Pańskiego, a lud może śpiewać antyfonę na wejście lub inną pieśń na cześć Chrystusa Zmartwychwstałego. Po krótkiej adoracji i okadzeniu następuje pouczenie, jak w przypadku procesji na

zakończenie Wigilii Paschalnej, i wyrusza procesja okrążająca kościół raz lub trzy razy. Po powrocie ustawia się krzyż i figurę Zmartwychwstałego obok ołtarza, a monstrancję na ołtarzu. Gdy wierni wrócą do kościoła śpiewa się: „Przez Twoje święte zmartwychwstanie” albo „Przed tak wielkim Sakramentem”.

Następnie kapłan śpiewa: „Niebo i ziemia się cieszą. Alleluja.” na co lud odpowiada: „Ze zmartwychwstania Twojego, Chryste. Alleluja.”, po czym następuje modlitwa, a po niej błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem. Najświętszy Sakrament chowa się do tabernakulum. We mszy następującej bezpośrednio po procesji nie wykonuje się śpiewu na wejście, opuszcza się także akt pokuty i „Panie, zmiłuj się nad nami”. Po krótkim wprowadzeniu do mszy śpiewa się: „Chwała na wysokości Bogu”. „Te Deum” wykonuje się po Komunii.

Pierwsza wzmianka o mszy rezurekcyjnej pochodzi z X wieku, odprawiono ją w Augsburgu w Niemczech. Obrzęd wywodzi się z misteriów średniowiecznych, a na jego rozszerzenie wpłynęli prawdopodobnie bożogrobcy (miechowici).



W Warszawie msza rezurekcyjna odbywała się w kościele Św. Krzyża i miała tak wspaniałą oprawę, że nuncjusz apostolski Antici za czasów króla Stanisława Augusta w podziwie zawołał: „O bone Deus, quanta maiestas” (o dobry Boże w całym swym majestacie – łac.) i doniósł papieżowi, że „nic bardziej wzruszającego nie widział”.

W Polsce obchody rezurekcyjne noszą nazwę Wielkanocy na pamiątkę nocy z soboty na niedzielę, kiedy Jezus zmartwychwstał. Po angielsku święto to nazywa się Easter, a po niemiecku Oester – są to nazwy pochodzące od słowa „wschód”. Teraz oznaczają one kierunek geograficzny; kiedyś oznaczały także - jak w polskim – wschód słońca. Pozostało też w angielskim i niemieckim dawne znaczenie, czyli początek nowego dnia po nocy: zmartwychwstanie Jezusa po nocy jego śmierci.

W języku rosyjskim święto to nosi nazwę Pascha. Nazwa wywodzi się ze Starego Testamentu. Święto Paschy obchodzone było w Izraelu jako sakralna uczta związana z ofiarowaniem baranka. Uczta paschalna łączyła się z wydarzeniem historycznym – wyjściem z Egiptu, czyli domu niewoli i stanowiła pamiątkę zbawczego czynu Jahwe.

Chrześcijaństwo przeniosło tamtą tradycję na nowe wydarzenie: wyjście z domu niewoli i śmierci, czyli uczczenie zmartwychwstania jako zbawczego czynu Boga w Jezusie Chrystusie – dla chrześcijan bowiem Chrystus jest barankiem paschalnym na pamiątkę jego ofiary złożonej na krzyżu.

Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego jest pierwszym i najdawniejszym świętem w Kościele katolickim, obchodzonym już w czasach apostołskich. Symbolicznym tego wyrazem jest świętowanie przez chrześcijan niedzieli jako Dies Dominica (Dzień Pański), co uwy-



datnia słowiańska nazwa niedzieli jako Woskriesienije (Zmartwychwstanie).

Wielkanoc jest świętem ruchomym (obchodzonym w pierwszą niedzielę po wiosennej pełni księżyca) i jest główną uroczystością roku liturgicznego, od której oblicza się kalendarz najważniejszych świąt kościelnych jak: Wniebowstąpienie, Zesłanie Ducha Świętego i inne.

W oktawie Wielkanocy obchodzone są różnorodne zwyczaje świąteczne, m.in.: Dyngus, Emaus, Rękawka.

Źródła: [wikipedia.org](http://wikipedia.org), [www.wprost.pl](http://www.wprost.pl)

# Tradycje wielkanocne w Ameryce Północnej, Australii i Azji



Wojciech Wierzbicki

Polacy mają swoje wielowiekowe tradycje – te religijne i te bardziej świeckie. Dla nas nie ma świąt bez odwiedzania grobu Chrystusa i święconki, a także bez Śmigusa Dyngusa i malowania jajek.

Nasze zwyczaje wielkanocne znamy bardzo dobrze, a czy zastanawialiście się, jak obchodzone są te święta w innych regionach świata?

## Ameryka Północna

Wielkanoc w USA obchodzi się inaczej niż w Polsce. Święta wielkanocne w USA to tylko jeden dzień – niedziela. W Ameryce motywem przewodnim nie jest baranek ani kurczaczki, a zajaczek „Easter Bunny”. To on pojawia się na kartkach i dekoracjach. Dzieci mogą



też liczyć na prezent od „zajaczka” – głównie są to słodczyce i drobne upominki.

Co do tradycji jest ich niewiele. Wierzy się, że jajko ugotowane w Wielki Piątek, a zjedzone w niedzielę, przyniesie szczęście. Oprócz jajek, pieczonej szynki w słodkim sosie i ciast nie ma specjalnych potraw. Amerykanie kupują i malują jajka, ale nie ma na ogół tradycji dzielenia się nimi. Nie ma też tradycji święconki. W wielkanocnym koszyczku znajdują się najczęściej słodczyce, owoce oraz drobne upominki. W domach stawia się często drzewka wielkanocne udekorowane jajkami. Dekoruje się też domy na zewnątrz. Jajka już pomalowane rodzice chowają przed dziećmi w najróżniejszych częściach domu lub w ogrodzie. Dzieci muszą znaleźć wszystkie pisanki by móc je potem zjeść.

W niedzielę wielkanocną w wielu miastach odbywają się parady.

Jest to jedyny dzień w roku kiedy można w USA zobaczyć kobietę w kapeluszu (takie wielkanocne nakrycie głowy nazywa się Easter Bonnet). Najsłynniejsza z nich to Easter Parade w Nowym Jorku, gdzie tego dnia Piątą Aleją przechodzą eleganckie damy ubrane w stroje z dawnych epok, eksponując zwłaszcza kapelusze.

W USA nie ma poniedziałku wielkanocnego, jest to już normalny dzień pracy. W Białym Domu tego dnia odbywa się tradycyjna wielkanocna impreza dla dzieci, jest nią toczenie jajek po trawniku.

W Kanadzie Wielkanoc zaczyna się w piątek, który tu nazywany jest „Good Friday” (w wolnym tłumaczeniu – Dobry Piątek). Sobota i niedziela to „zasadnicze święta”, a o „lanym poniedziałku” w Kanadzie nikt nie słyszał. Dla Kanadyjczyków jest to zupełnie nieznaną tradycją. Symbolem Wielkanocnym jest królik – „Easter Bunny”, który przynosi w Wielkanoc dzieciom prezenty. Rodzina najczęściej zjada wspólny posiłek, bardzo często w restauracji. W mniejszych miastach organizowane są parady wielkanocne połączone z możliwością zakupu dekoracji. Niektórzy chodzą do kościoła, ale dla wielu jest to po prostu wolny dzień.

## Australia

W Australii Wielkanoc przypada na marzec lub kwiecień i stąd kojarzona jest z jesienią, która wówczas zaczyna królować na półkuli południowej. Bardzo popularne jest tu spożywanie wspólnego wielkanocnego śniadania w gronie ubogich. Spotkania te organizowane są w kościołach. Jeśli chodzi o tradycyjne potrawy wielkanocne, to dominująca jest tu kultura angielska. Na stołach nie zabraknie zatem pieczonych ziemniaków, dyni, ciast, gotowanych jaj oraz ciepłych bułeczek z krzyżem na słodko. Na dzieci czekają zaś czekoladowe pisanki, które przynosi im... Bilby – jest to skrzyżowanie królika i myszy. Nie jest znany zwyczaj lane-go poniedziałku.



Australijski Bilby



Jak zatem Australijczycy spędzają Wielkanoc? Oczywiście w kościołach odbywają się msze, lecz bardziej Australijczyków zdają się absorbować odbywające się w tym czasie festiwale. Najważniejszym i największym z nich jest coroczna świąteczna wystawa rolnicza w Sydney, której towarzyszą parady, przejażdżki, fajerwerki, konkursy i rozmaite zabawy. Inne odbywające się festiwale, to głównie duże imprezy muzyczne.

### Azja

Zwyczaj tuczenia się jajkami jest znany nie tylko w Europie, ale również na Bliskim Wschodzie. Dzieci malują jajka na twardo w kolorach zielono-żółto-czerwonych, a następnie uderzają jednym o drugie. Czyje jajko się nie zbije, to dziecko będzie miało szczęście w życiu, aż do... następnych świąt. Powszechny jej również zwyczaj wypieku semolin – są to małe ciasteczka napełniane farszem z daktyli lub orzeszków pistacjowych, a następnie polewane lukrem. W niektórych rodzinach przepisy na te ciasteczka są przekazywane z pokolenia na pokolenie i otaczane ściśle strzeżoną tajemnicą (takie same ciasteczka robi się też na zakończenie żydowskiego święta Purim). Niektórzy ludzie, szczególnie starsi, wieszają na noc swoje ciastka na gałęziach drzew przed kościołami, wierząc, że spłynie na nich łaska z nieba. W Niedzielę Palmową dzielą ciastka na małe kawałki, wkładają do pojemników z jedzeniem, lodówek, zamrażarek i spizarek, z nadzieją na obfitość jedzenia aż do następnej Wielkanocy.

W sobotę wielkanocną po południu wierni odwiedzają siedem kościołów, w każdym uzyskując błogosławieństwo.

W Niedzielę Palmową (po arabsku Shanine) wszyscy udają się do kościołów, wkładając nowe ubrania i – jeżeli tylko ich na to stać – nowo kupione buty. Po uroczystej mszy dookoła kościoła rusza procesja. Ojcowie niosą „na barana” dzieci, które trzymają w rękach świece zdobione kwiatami i kolorowymi wstążkami.

Na świąteczny obiad w maronickich domach podaje się indyka bądź kurczę faszerowane orzechami i ryżem. Zwyczajem jest odwiedzenie tego dnia jak największej liczby członków rodziny i przyjaciół, więc posiłki zazwyczaj trwają krótko, a i tak cały dzień wszyscy u wszystkich

jedzą od rana do późnego wieczora. Na honorowym miejscu w każdym domu stoi wielka taca z górą tradycyjnych ciasteczek, kandyzowanymi figami, cieciorką zapiekaną w cukrze i lukrowanymi migdałami. Każdy odwiedzający powinien podejść do tacy i skosztować każdej delikcji.

Na Filipinach uroczysta celebracja Wielkanocy rozpoczyna się w Wielki Czwartek, kiedy to ma miejsce procesja, w której protagonistami jest dwunastu mężczyzn odzianych w stroje apostołskie. Praktykuje się też uroczystą eucharystię wraz z tradycją obmywania nóg. Zwyczajowo również odwiedza się siedem kościołów, tj. Visita Iglesia, co jest związane z siedmioma słowami wypowiedzianymi przez Jezusa na krzyżu. Na Filipinach, podobnie jak w Meksyku, wielkopiątkowa droga krzyżowa przybiera czasem drastyczną postać, ochotnicy są biczowani, a w kulminacyjnym momencie przybijani do krzyży. Mimo że kościół katolicki sprzeciwia się takim praktykom, kontrowersyjne przedstawienia są popularne zarówno wśród autochtonów, jak i turystów.



Wielkanocy na Filipinach towarzyszą kolorowe obchody

Do Izraela wielu pielgrzymów podróżuje w okresie wielkanocnym po to, by spędzić Święta na ziemi, na której dokonano śmierci i zmartwychwstania Jezusa. W Wielki Piątek tysiące osób przybywa do Jerozolimy, aby wziąć udział w drodze krzyżowej odbywanej ulicami starego miasta. Procesja kończy się w Bazylice Grobu Pańskiego, gdzie

symbolicznie składa się ciało Jezusa. Poza tym Wielkanoc przebiega podobnie, jak w chrześcijańskich kościołach na całym świecie.

Ciekawą jest Liturgia Cudu Świętego Ognia co roku odbywająca się w Jerozolimie. W Wielką Sobotę w Bazylice Grobu gaszone są wszystkie źródła światła. Następnie specjalnie dobrana komisja kontroluje Grób, po czym udaje się tam patriarcha i za zamkniętymi drzwiami odprawia modły o otrzymanie światła od Boga. Po samotnej modlitwie w Kaplicy Grobu patriarcha wychodzi, trzymając w ręku płonące niebieskawym ogniem świece. Wierni prawosławni twierdzą, że „święty płomień” samoistnie powstaje na płycie Grobu Pańskiego, obwieszczając zmartwychwstanie Chrystusa.

Źródło: [www.turystyka.gazeta.pl](http://www.turystyka.gazeta.pl)

## *Motyl*

Dziś rano wpadł do naszej sypialni motyl  
Przysiadł przed lustrem  
Wszyscy mu mówili, że jest najpiękniejszy

Uwierzył!

Wpatrywał się w swoje odbicie, wpatrywał  
Zachwycał się sobą, zachwycał

Latał, latał, latał, latał

Nie zauważył płonącego czasu

Latał, latał, latał...

Wpatrywał się w swoje odbicie, wpatrywał  
Zachwycał się sobą, zachwycał.

Wieczorem zapalono świece, a on:

Latał, latał...

Wpatrywał się w swoje odbicie

Nie zauważył płonącego czasu

I spłonął!

Spłonął w ogniu nieugaszonym!

Spłonął!

Najpiękniejszy na świecie motyl spłonął!

Był nieostrożny i spłonął w ogniu nieugaszonym

Motyl spłonął!

Świat spłonął!

*Czy Zmartwychwstanie?*

**Krystyna Sokołowska**

## *Marzanna*

Hej, zielona dolina  
Ale góra biała  
Hej, na Kasprowym Wierchu  
Zima się schowała  
Gdzie się chowasz zimo?  
Co to za pomysły?  
Spływaj do Dunajca  
A potem do Wisły.

**Lidia Wąsik**



Na powitanie wiosny zorganizowaliśmy tradycyjne Topienie Marzanny

## *Złote Myśli*

*Najpiękniejszy Śpiew to śpiew Ciszy*

*Posłuchaj czasem bicia swego Serca*

*Pamiętaj Słowo leczy, ale tylko dobre*

**Tomasz Hellner**

# Humor na Wielkanoc

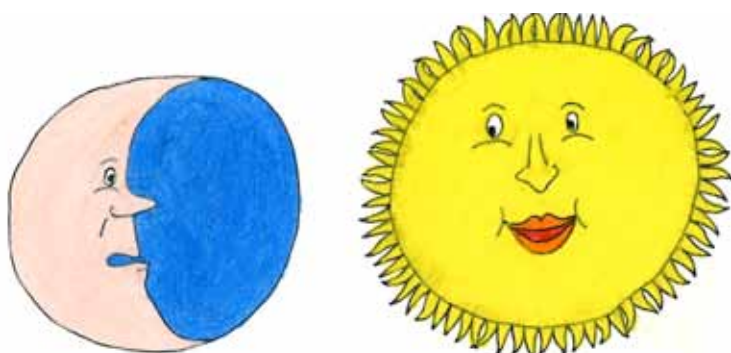


Krzysztof Kijowski  
teksty



Wojciech Wierzbicki  
rysunek

- Źle jest z moją żoną – żali się przyjacielowi Włodek.
- Co się stało?
- Coś ma z pamięcią.
- A co, nic nie pamięta?
- Gorzej! o niczym nie zapomina.

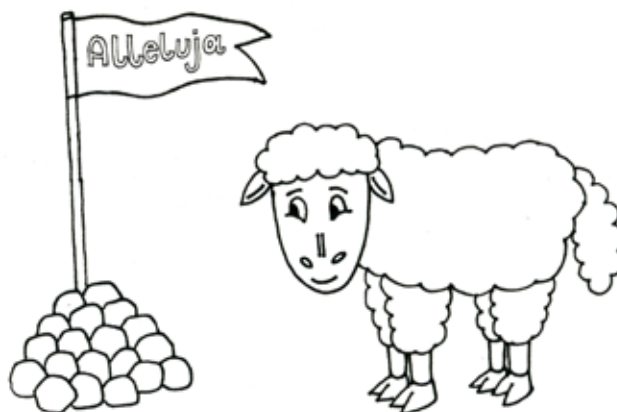


Księżyc mówi do słońca:

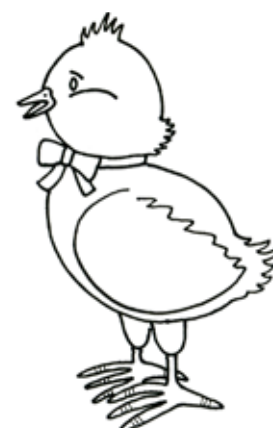
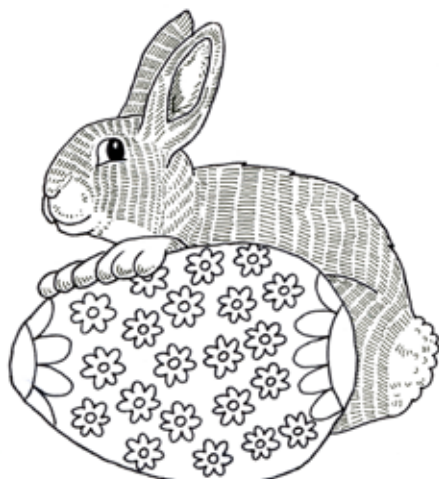
- Słońce czekają na Ciebie!

Słońce odpowiada:

- Tak, ale noce są jeszcze zimne. Jak wychodzę na niebo rano to się chowam, ale powiedz ludziom, że niedługo nabiorę sił i zrobi się cieplej. Wtedy będą wiedzieli, że przyszła już wiosna.



Autorem  
świętecznych  
grafik jest Wojciech  
Wierzbicki





## Wizyta w teatrze MIST



W sobotę 14 lutego wybraliśmy się z grupą mieszkańców naszego DPS-u do Centrum Kultury w Solvayu. Po dotarciu na miejsce weszliśmy na widownię, na której siedziało z pięćdziesięciu widzów – to znaczy bardzo dużo i się zaczęło. Przedstawienie było bombowe. Wojtek Michno wokół którego całe zamieszanie się toczyło uwijał się jak jakiś wielki mag i czarował swoją postacią całą widownię, która w lot chwyciła to jak z prostego chłopka roztropka przedzierzgał się w medicine Man-szamana, w swej czarnej todze z wyciągniętą nieustannie na „honorarium” ręką śmieszył tumaniał i przestraszał swoją nowoczesną medycyną, która opiera się na waporach quid? – czyli na fluk-

sjach, opartą na nowoczesnych zasadach, umiejscawiających serce po prawej a wątrobę po lewej. Widownia dała się wciągnąć w tę grę i coraz to wybuchała śmiechem. I tu zachodziła dziwna zasada, że śmiech był lokalny, tzn. wybuchał w różnych miejscach i w różnych momentach. Jak zauważył Wojtek po spektaklu, że ludzie boją się śmiać w teatrze. Za to na kabaretach to śmieją się wszyscy i ze wszystkiego to w teatrze rozglądają się czujnie wokół siebie, czy mogą się śmiać, bo w trakcie jednego długiego dowcipu jakim jest sztuka Moliera „Lekarz mimo woli” każdy wybiera sobie inny moment, który go śmieszy. W zależności od lotności umysłu widza. A więc jeśli przy takim opornym widzu współczesnym dawało się jednak doprowadzać do paroksyzmów śmiechu świadczy o kunszcie teatru MIST. Widziałem to przedstawienie w trakcie premiery, ale można było poznać, że cała trupa teatru MIST dotarła się i wszystko było podawane z zawodową pewnością i bez wysiłku. Po spektaklu rozeszliśmy się część do taksówki a reszta do autobusu i dotarliśmy tymi dwoma drogami do zapadającego w sen DPS-u.



**Mirosław  
Konieczny**

### Ciekawe miejsca

## Kraków – moje miasto (cz. 18)

### Ulica św. Anny

Ulica św. Anny jest jedną z ulic na Starym Mieście w Krakowie. Wcześniej nazywana była ul. Żydowską, ponieważ prowadziła z Rynku do dzielnicy żydowskiej. Na ulicy tej znajdowały się bożnica, cmentarz, a także łaźnia żydowska. Nazwa ulicy św. Anny wzięła swój początek od tutejszego kościoła św. Anny. Była to ulica uniwersytecka, znajdowały się tu bursy, kolegia oraz biblioteka. Do dziś zachowało się przy niej wiele zabytkowych budowli.

Spacer po ulicy św. Anny rozpoczniemy od domu numer 2. Przed drugą wojną światową mieściła się tu restauracja o wspinających secesyjnych wnętrzach, a na I piętrze sławna kawiarnia „Secesja”. Czytano tam prasę, grywano w szachy, dyskutowano o polityce – było to miejsce spotkań socjalistów. Od 1949 roku w kamienicy znajdował się Dom Towarowy Centrum.

Pod nr 6 znajduje się Collegium Kołłątaja (Collegium Physicum) – gmach w stylu klasycystycznym. Budynek ten powstał dzięki połączeniu trzech kamienic,

a w 1839 roku dodano czwartą tzw. Bursę Śmieszkowicza. Na froncie znajduje się tablica upamiętniająca osiągnięcia fizyków krakowskich: Karola Olszewskiego i Zygmunta Wróblewskiego, którzy w 1883 po raz pierwszy w świecie skroplili tlen i azot z powietrza. Aparatura użyta do doświadczenia przechowywana jest w Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wyjątkowej urody budowla pod nr 8-10 to słynne Collegium Maius – najstarsza siedziba Uniwersytetu Jagiellońskiego, stojąca w samym centrum starej dzielnicy uniwersyteckiej. Na fasadzie budynku dostrzegamy barokowy arkadowy portal powyżej którego widnieją herby. Przy portalu znajdują się dwa okienka z których kiedyś jedno wskazywało celę św. Jana Kantego, a z prawej nieistniejącą kaplicę tego świętego.

Kamienica pod nr 9 mieści siedzibę krakowskiej Izby Rzemieślniczej. Prowadzi do niej masywna brama



**Ewa  
Krzeczyńska**

wejściowa będąca doskonałym przykładem secesyjnej ślusarki, ozdobiona witrażem zaprojektowanym przez Henryka Uziembłę.

Dom numer 11–13 to probostwo kolegiaty św. Anny powstałe w 1876 roku z połączenia dwóch domów. Z pierwotnych budynków zachowało się późnogotyckie jak również renesansowe detale oraz na piętrze drewniane stropy belkowe z polichromią 1645 roku.

Wyjątkowym przykładem barokowej architektury sakralnej jest kościół św. Anny, który uchodzi za jedną z najpiękniejszych budowli barokowych w Polsce. Jest to kościół akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pierwszy drewniany kościół wybudowany w XIV wieku spłonął w pierwszej połowie XV wieku. Wówczas na jego miejscu wzniesiono murowany kościół w stylu gotyckim. Jego fundatorem był król Władysław Jagiełło i z jego inicjatywy kościół dostał się w 1418 pod opiekę Akademii Krakowskiej. W 1535 roku kościół został podniesiony do rangi kolegiaty przez biskupa Piotra Tomickiego. Ostatecznie jednak w 1689 r. zdecydowano o całkowitej rozbiorce gotyckiego obiektu, a na jego miejscu zaczęto wznosić nowy. Budowę stojącej do dziś barokowej świątyni, wzorowanej na rzymskim kościele St. Andrea della Valle, ukończono w 1703 r. i wykonano według projektu Tylmana z Gameren. Wzniesienie przez Tylmana nowej budowli wiązało się z kultem św. Jana Kantego, profesora teologii na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Budowla jest trzynawową bazyliką. Wnętrze tej jednej z najpiękniejszych barokowych polskich świątyń charakteryzuje się jednolitą dekoracją malarską i rzeźbiarską. Temat przedstawień na sklepieniu świątyni zaczerpnięty z Apokalipsy św. Jana ukazuje wcielenie Jezusa (sklepienie prezbiterium), a także ponowne przyjście na świat pod koniec dziejów (sklepienie nawy).

Bogaty wystrój wnętrza (w tym ołtarze) jest zaprojektowany i wykonany przez Baltazara Fontanę, obrazy malowali Karol Dankwart i Innocenty Monti. W ołtarzu głównym umieszczony jest obraz św. Anny, pędzla Jerzego Siemiginowskiego, który był nadwornym malarzem Jan III Sobieskiego. Figury świętych po bokach (św. Stanisław i św. Wojciech) wyrzeźbił Fontana w 1701 roku. W prawym ramieniu transeptu (nawa prostopadła do osi kościoła) znajduje się konfesja św. Jana Kantego zawierająca relikwie kanonizowanego w 1767 patrona Uniwersytetu Jagiellońskiego. Obok umieszczono wota, wśród których znajdują się buńczuki tureckie zdobyte przez Jana III Sobieskiego pod Wiedniem w 1683. W zachodniej części transeptu na ścianie znajduje się epitafium Juliusza Słowackiego, ufundowane przez jego matkę Salomeę Becu. W roku 1868 w kolegiacie św. Anny, Karol Chłapowski poślubił Helenę Modrzejewską.



Pod nr 12 znajduje się dawna siedziba średniej szkoły założonej przez Uniwersytet w 1588 r. pn. „classes”. Dzięki hojności Gabriela Władysławskiego i Bartłomieja Nowodworskiego powstał przy ul. św. Anny 12 obszerny gmach tej szkoły. Budynek Kolegium o arkadowym, barokowym dziedzińcu, na miejscu starych budynków zbudował w latach 1638–1643 Jan Leitner. Jest to obecnie najstarszy czynny budynek uniwersytecki, w którym mieści się Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego. W uroczystym otwarciu szkoły brał udział uczeń tej szkoły Jan Sobieski. Szkoła ta wychowała wielu znakomych uczniów, w tym Stanisława Wyspiańskiego.



Źródła: „Przewodnik po zabytkach i kulturze”,  
Michał Rożek;  
[pl.wikipedia.org](http://pl.wikipedia.org)



## Podróże z atlasem w rękę

# Etiopia

Etiopia – dawniej Abisynia – państwo położone we wschodniej Afryce. Od południa graniczy z Kenią, na zachodzie z Sudanem i Sudanem Południowym, na wschodzie z Dżibuti i Somalią, a na północnym wschodzie z Erytreą.

Etiopia położona jest we wschodniej części kontynentu afrykańskiego, tzw. Rogu Afryki. Większość Etiopii leży na wyżynach, lub wzgórzach, zaś na wschodzie przeważają niziny. Przez Etiopię przebiegają tzw. Wielkie Rowy Afrykańskie, czyli granica płyt tektonicznych.

Panujący do 1974 cesarze Etiopii wywodzili swoje pochodzenie od pierwszego władcy tego kraju, Melenika I (ok. 1000 p.n.e.), którego rodzicami mieli być

Muzyką ruchu rastafariańskiego jest muzyka reggae – Muzyka Serc. O powrocie z Jamajki do Etiopii (tej Ziemi Obiecanej) śpiewał Prorok – Król Reggae – Bob Marley. W swoich piosenkach i pieśniach śpiewał o cesarzu Haile Selassie I, który miał przydomek Wielkiego Lwa Plemienia Judy. W Biblii króla Jakuba (apokryficzna) we fragmencie Biblii Tysiąclecia jest słowo Kusz, w akceptowanej przez rastafarian wersji Pisma Świętego, Biblii Króla Jakuba, z roku 1611 jest słowo Ethiopia. Rastafarianie, którzy przesiedlili się do Etiopii (płynęli tam statkami) mieszkają w domach na ziemi podarowanej im przez ich ukochanego cesarza Hajle-Selasje w miasteczku Shashemene.



Tomasz Hellner



bohaterowie biblijni: król Salomon i królowa Saby.

Etiopia jest republiką federalną. Na czele rządu stoi premier, państwa – prezydent, który pełni funkcję głównie reprezentacyjną. Państwo to dzieli się na 9 stanów (kilil) i 2 miasta wydzielone. Jest to jeden z najuboższych krajów naszego świata, na jednego mieszkańca Etiopii przypada zaledwie 418 USD – PKB.

Etiopia jest dla rastafarian Ziemią Obiecaną (opierają się oni na treści Psalmu 87:1-4).

Na zakończenie kilka ważnych informacji:

Język Etiopii – amharski

Stolica Etiopii – Addis-Abeba

Powierzchnia – 27 miejsce na świecie

Liczba ludności – 14 miejsce na świecie

Jednostka monetarna – birr

Źródło: [pl.wikipedia.org/wiki/Etiopia](http://pl.wikipedia.org/wiki/Etiopia)



## XX Światowy Dzień Chorego

11 lutego, jak co roku, uczestniczyliśmy w uroczystej Mszy Świętej z okazji XX Światowego Dnia Chorego w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach. Jest on obchodzony 11 lutego, a ustanowiony przez papieża Jana Pawła II 13 maja 1992 roku dla uczczenia 75. rocznicy objawień fatimskich i w 11. rocznicę zamachu na papieża przez Turka Ali Ağcę.

Przed mszą siostra zakonna przybliżyła postać siostry Faustyny – Heleny Kowalskiej i przeczytała wybrane fragmenty z jej Dzienniczka, w którym mówi, że cierpiący są bliżej miłosiernego Boga. Faustyna, która sama była cierpiąca, podała garnuszek wody cierpiącej kobiecie.

Obchodom przewodniczył metropolita krakowski ks. kard. Stanisław Dziwisz, który po Ewangelii o Cudzie w Kanie Galilejskiej, wygłosił kazanie. Przypomniał chorym postać bł. Jana Pawła II, który nie tylko zawsze starał się być blisko człowieka cierpiącego, ale i sam w swoim cierpieniu stał się dla chorych wzorem zjednoczenia z cierpiącym Chrystusem. Zbawiciel mówił: „Jestem cierpiący wśród cierpiących”. Kardynał Dziwisz mówił, że cierpienie może być zaakceptowane lub rodzić bunt. Można ustosunkować się do cierpienia jak Samarytanin lub nie reagować na cierpienie bliźniego. Chrześcijanin może poszukiwać dróg wiary lub zwątpić i odejść od wiary. W zagubionym i pogrążonym w kryzysie duchowym świecie należy więc przywrócić wiarę w godność człowieka i umocnić jego wiarę. Tej wiary we własne człowieczeństwo i sens życia potrzebują chorzy. Ta wiara jako towarzysza życia musi stać się udziałem ludzi służby zdrowia. Bez wiary człowiek odczuwa pustkę.

Papież Benedykt XVI uczy w tegorocznym orędziu, że kto wierzy nigdy nie jest sam. Dlatego papież wybrał na hasło XX Światowego Dnia Chorego słowa Chrystusa „Wstań, idź, twoja wiara cię uzdrowiła”. Na zakończenie homilii kardynał wypowiedział słowa zawierzenia Duchowi Świętemu.

Potem nastąpiła Eucharystia, a Komunii Świętej podobnie jak namaszczenia chorych udzielili chorym

kapłani, którzy przybyli wraz z chorymi z różnych stron województwa małopolskiego. Po mszy jeden z przedstawicieli chorych skierował podziękowania do duchownych i chorych zawierzających Duchowi Świętemu.

Po wyjściu z Sanktuarium otrzymaliśmy pamiątkowe obrazki z fragmentem tegorocznego orędzia Ojca Świętego Benedykta XVI, które brzmi: „Ten, kto w cierpieniu i chorobie wzywa Pana, może być pewnym, że Jego miłość nigdy go nie opuści i, że również miłość



Bożena  
Florek



Kościola, który jest przedłużeniem w czasie zbawczego dzieła Chrystusa, nigdy go nie zawiedzie. Pragnę zachęcić chorych i cierpiących, aby znajdowali zawsze bezpieczną kotwicę w wierze, która karmi się słuchaniem słowa Bożego, osobistą modlitwą i sakramentami, podczas gdy pasterzy zapraszam, aby byli zawsze gotowi do ich udzielania chorym. Niech kapłani na wzór Dobrego Pasterza jako przewodnicy powierzonej im owczarni, będą pełni radości, opiekuńczy wobec osób najsłabszych, ubogich i ukazują nieskończone miłosierdzie Boga napawającym i otuchą słowami nadziei”.

# Mistyka jako wyjście do światła i doznawanie wizji



Bożena  
Florek

Mistyka to doświadczenie wizji i posiadanie daru uzdrawiania, a przy tym toczenie walki z szatanem. Mistyka to rzeczywistość tego, co jest głoszone jako prawda. Mistyka to poszukiwanie światła ciała i duszy. Żeby dojść do światła trzeba wszystkie ciemności porozbijać. Co chwilę coś się staje ciemne i trzeba znowu tę ciemność rozświetlić. Rzucić na nią światło Słowa Bożego, światło wiary. Mistyka prowadzi do kontemplacji nad życiem świeckim, lecz szczególnie nad życiem duchowym.

W Piśmie Świętym, w Biblii, w Ewangelii należy znaleźć odpowiednie słowo. Jednak nie jest łatwo odnaleźć to słowo. Trzeba długo studiować teologię, Biblię, żeby na nie trafić. Jest pewne, że każdy z nas je znajdzie, tylko potrzebna jest cierpliwość i wiara. Wniosek jest taki, że w Piśmie Świętym, w Biblii, w teologii jest ukryte światło. W Piśmie Świętym jest sto procent światła, w innych książkach religijnych nieco mniej, ale jest. To światło jest żywe. Spotkanie światła żywego jest właśnie kontemplacją – lepszą od niektórych wizji wielkich mistyków, takich jak ojciec Pio ze stygmatami, czy siostra Faustyna. W czasie ślubów zakonnych wypowiada się słowa: „Pan Bóg siedzi we mnie i musi być na mnie Jego moc”.

Każdej kontemplacji bliska jest asceza. Umartwienie musi towarzyszyć życiu mistyka. Niektórzy ludzie mają wycucie, że tam, gdzie jest kapłan jest obecność

Boga i wewnętrzny pokój w człowieku. A przed rozpoczęciem kazania kapłan powinien powiedzieć: „Panie przymnóż mi w tej chwili wiary, żebym mówił Twoje słowa Ewangelii z wiarą”. Mistyk może mieć nawet kilka godzin medytacji dziennie. Najpierw musi wyobrazić sobie przepaść piekielną, potem z pomocą słuchu usłyszeć wrzaski po-

tępionych, a na koniec poczuć zapach siarki bijący z przepaści piekielnej.

Podejścia do Pana Boga poprzez pojęcia teologiczne oparte na filozofii, z pomocą których próbujemy ująć Boga muszą być nośne w stosunku do Jego tajemnicy. Dotyczy to Różańca, który jest metodą modlitwy ustnej, kontemplacyjnej. W czterech częściach: radosnej, bolesnej, chwalebnej i światła rozważamy radość, cierpienie, chwałę po zmartwychwstaniu i zadośćuczynienie Eucharystii. Jeżeli wytrwacie na Różańcu zaczną się dziać rzeczy dziwne. Mistyk, trwając na Różańcu zaczyna widzieć sceny z Ewangelii, które są treścią rozważań. Tajemnica to życie, a w Różańcu tajemnice drgają bosko-ludzkim życiem. Kontemplując owe ta-

jemnice można zauważyć, jak te szczególne trzy fenomeny wzajemnie się przenikają i tworzą jedno. Cierpienie jest chwalebne, a radość ma element cierpienia. Wiara jest widzeniem rzeczy niewidzialnych. Światłem ciała jest oko. Jeśli cię nie boli i jest zdrowe, to całe ciało jest w świetle. Jeśli twoje oko jest chore, całe cia-



ło będzie w ciemności. Świat ma swoją optykę, a Pan Bóg swoją. Aby odnaleźć światło wiary, trzeba patrzeć dalej. Pan Bóg od tysiącleci uczy nas, jak ważne jest spojrzenie. Najpierw dał Izraelitom węża z brązu na krzyżu, a ukąszony przez jadowitego węża jeśli na niego spojrzał był uzdrowiony. Dzisiaj Bóg daje nam krzyż. W zależności jak się spojrzy na swój krzyż, czyli jakie jest ustosunkowanie się do cierpienia, człowiek może zostać uzdrowiony, chociaż czasami niecałkowicie. Fizycznie widziane okiem ciało jest ciemne, widziane okiem ducha jest jasne. Owocem światłości jest wszelka prawda.

Wielki Post według mistyka jest jedną wielką walką. Dużo demonów wtedy się zjawia. Zadają bolesne uderzenia, bardzo nieprzyjemne, jest to ból bardziej psychiczny niż ból fizyczny. Ojciec Pio miał rany krwawiące. Jednak podobni do mistyka są nie tylko styg-

ku. On to może robić – przez kontemplację. W zakonie łatwiej o przeżycia mistyczne, bo nie ma się tylu trosk codziennych, które dotyczą rodziny. Konieczne są widzenie i kontemplacja, które budzi Duch Święty. Prośmy Syna Bożego, który jest światłością świata, żebyśmy zobaczyli w jego świetle nasze grzechy, które wyznamy na spowiedzi, a On za nie cierpiał. Oby liturgia była rozwinięciem w świetle Boga Jego pragnienia, by z nami wieczerzać, by z nami spożywać posiłek, którym jest On sam – jest Gospodarzem i Posiłkiem w jednej tajemniczej bosko-ludzkiej Osobie. Mistyka krytykuje dewocję, bo uważa, że to zamykanie Boga w uczuciowości: nie ma uczuć – nie ma Boga; nie modlą się, bo nic nie czują. Taki stan hamuje możliwość wejścia w kontemplację.

Jest to mistyka opisana na przykładzie zakonnika, a później księdza Dominikanina Joachima (prawdziwe



**Joachim Badeni OP**

matycy, ale również egzorcyści, wyrzucający złe duchy z człowieka. Kontakt z żywym Bogiem doznajemy dzięki Eucharystii. Karmiąc się żywym Ciałem Chrystusa, nie można się zestarzeć psychicznie. Bóg mówi: „Ja jestem światłością świata, kto idzie za Mną nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia”. Bóg działa urokiem i robi porządek w człowie-

imię Kazimierz) Badeni OP, o którym napisała Judyta Syrek w książce pt. „Wyjdź do światła”. Zmarł w opinii świętości. W maju 2009 roku, podczas mszy świętej, tuż przed Komunią ojciec Joachim Badeni usłyszał głos Boga. Miał przypomnieć współczesnym ludziom o końcu świata w Apokalipsie, która niebawem nadejdzie.



Ivo Rityhork Jucewycz

### Rozdział 9 — Narada

W Pałacu Imperium panował nastrój bezsilnej wściekłości – Bahard przeżył zamach....

Cesarzowa Wszechstili i w milczeniu przysłuchiwała się jak dworskie koterie „skaczą sobie do oczu” – gdy ona, Salazaria arn Sirhan arn Gart, potomkini świętego kiedyś rodu imperatorów, a obecnie cesarzowa Wszechstili i, otruje wreszcie swego męża imperatora Wszechstili i

Axela arn Gart – i w ten sposób zostanie jedynowładczynią Imperium restytuując władzę Sirhanów – to tymi koteriami będzie w doskonały sposób manipulować wygrywając ich wzajemne animozje i nienawiść jaką się darzą...

Rozejrzała się po sali obrad. Jej mąż, nazywany jest cesarzem ascetą, na dowód czego, jedyną ozdobą Białej Sali jest mellikońska waza z epoki świętności dynastii Sirhanów...



Waza Mellikońska

# KRUCZE OPowieści CZ. I

Ivo Rityhork Jucewycz

Kruki rozpoczęły swoją gawędę:

„Na początku był PraBóg Kruk – praojciec wszystkich kruków a także PraKruk i praJajo”...

Kethang omal nie eksplodował śmiechem „Jak to możliwe, że tak mądre ptaki mogą wierzyć, że Jedyny Bóg jest akurat kukiem. To trochę tak jak różne ciekawe cywilizacje stworzone przez Dawnych Ludzi wierzyły, że Bóg jest białym Ratańczykiem, Czerwonym Nangą lub czarnym Saminu, a kobiety znad Tayoli wierzyły, że jest Kobieta o pięciu łonach i oczywiście zawsze tacy lub takie myślą, że jest on fanatycznym wyznawcą wymyślonej przez nich lub je religii”...

Cóż za pycha, cóż za głupota...



Kruce praJajo

Stowarzyszenie Przyjaciół Osób Niepełnosprawnych „Wspólna Radość” jest organizacją pozarządową działającą od 1999 roku. Od 2007 roku jest organizacją pożytku publicznego.

Działa na rzecz osób niepełnosprawnych, wspiera Dom Pomocy Społecznej w Krakowie przy ul. Łanowej 41. Misją Stowarzyszenia jest rozwijanie i promowanie inicjatyw, postaw i działań zmierzających do pełnego rozwoju osób niepełnosprawnych, a także ich integracja społeczna ze środowiskiem.

Na konto Stowarzyszenia można przekazać 1% swojego podatku wspisując numer KRS 0000151562.

# Strony Rady Mieszkańców

Spotkania Rady Mieszkańców odbywają się regularnie co dwa tygodnie. Rada omawia problemy zgłaszane przez mieszkańców, a następnie w ważniejszych sprawach kontaktuje się z Kierownictwem Działu Terapeutyczno-Socjalnego.

Pod koniec każdego miesiąca organizowane są Zebrania Społeczności, które odbywają się w kawiarence „Grosik” w bud. 41. Na zebraniach omawia się aktualności z życia Domu - imprezy i wydarzenia z mijającego miesiąca, mieszkańcy są również informowani o planach na następny miesiąc. Jest także możliwość

dyskusji na bieżące tematy, zadawania pytań i zgłaszania własnych propozycji.

Gorąco zachęcamy do licznego udziału w comiesięcznych Zebraniach Społeczności.

Rada prosi mieszkańców o kontaktowanie się w różnych sprawach, w których może być pomocna.

## Rada Mieszkańców:

Krystyna Cymerys  
Krzysztof Kijowski  
Marian Skoczylas  
Romana Wądrzyk  
Wojciech Wierzbicki

Z okazji Świąt Wielkanocnych  
Rada składa wszystkim  
najserdeczniejsze życzenia!



rys. Andrzej Kuś

## AKTUALNOŚCI



W okresie karnawału bawiliśmy się na zabawach na terenie naszego Domu, a także na zaproszenie zaprzyjaźnionych Domów, m.in. na ul. Nowaczyńskiego. Na uroczystych spotkaniach świętowaliśmy Dzień Babci i Dzień Dziadka, potem Walentynki, a w końcu Dzień Kobiet, z okazji którego z recitalem wystąpił Tomek Hellner.

Korzystając ze słonecznych dni, chodzimy na spacer i z przyjemnością spędzamy czas w plenerze. Chętnie udzielamy się też kulturalnie – w ostatnim czasie byliśmy na ciekawej sztuce „Lekarz mimo woli”, którą opisujemy w tym numerze.

11 lutego z okazji 20. Światowego Dnia Chorego braliśmy udział w uroczystej Mszy św. w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach.

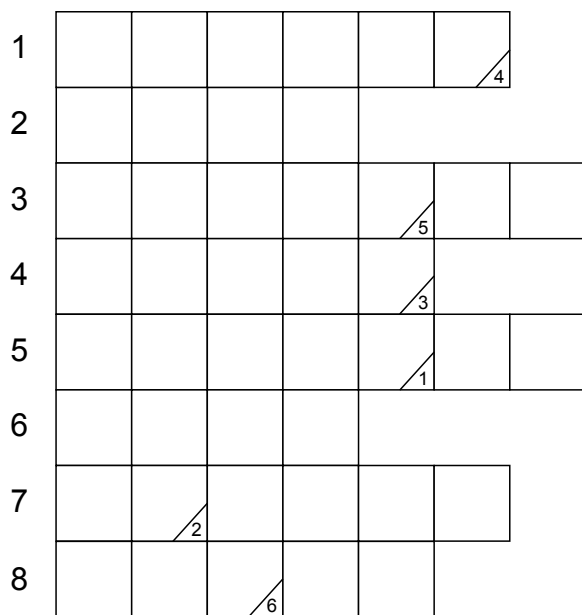
Grupa teatralna „Teatr wyobraźni” trzykrotnie wystawiła tegoroczne Jasełka zatytułowane „Jasełkada 2012” – w naszym Domu, w Młodzieżowym Domu Kultury im. A. Bursy na Osiedlu Tysiąclecia oraz w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych. Teraz grupa przygotowuje nowe przedstawienie, pt. „Krokodyl”, które jak co roku wystawi nie tylko u nas, ale również podczas Przeglądu Teatralno-Muzycznego „O Buławę Lajkonika”.

29 marca, jak po inne lata, zorganizowany został „Bieg po Złote Jajko” z licznymi atrakcjami i sportowymi konkurencjami.

Jak co roku o tej porze, w naszym Domu od kilku tygodni trwają przygotowania do Świąt Wielkanocnych. Wspólnie z terapeutami przygotowujemy wystrój Domu – stroiki, kurczaki, jajki i pisanki. Zaprezentowaliśmy je m.in. na Świątecznym Kiermaszu na Rynku Głównym. Przygotowaliśmy też palmę, którą w Niedzielę Palmową poświęciliśmy na uroczystej Mszy św. w Bazylice Ojców Franciszkanów. W Wielkim Tygodniu tradycyjnie bierzemy udział w uroczystych spotkaniach, na których dzielimy się święconym jajkiem i składamy sobie życzenia.

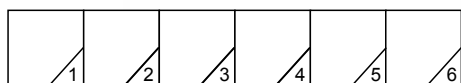


# Wiosenna krzyżówka

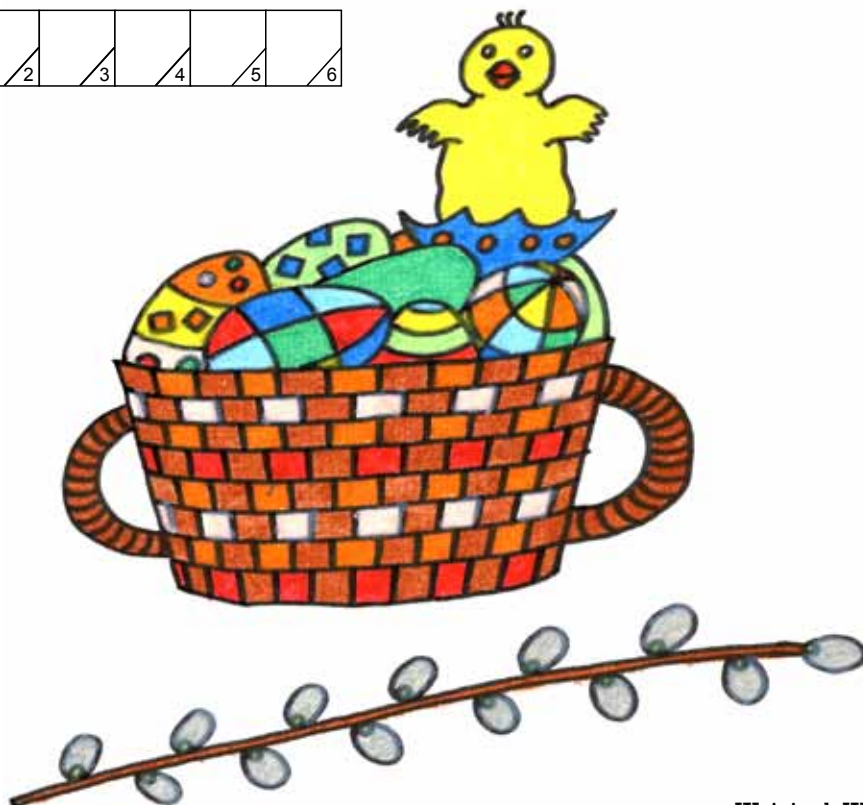


## Objaśnienie haseł:

- 1) Kwiat, który pojawia się z przyjściem wiosny, jest symbolem trzeźwości
- 2) Może być młodzieżowy, muzyczny, kibica, disco; tam posłuchasz muzyki z płyt, głośników i na żywo
- 3) Symbol Świąt Wielkanocnych
- 4) Dzielisz się nim po poświęceniu w kościele z najbliższymi
- 5) Coś czego za żadne pieniądze nie kupisz, powinieneś go pilnować cały czas
- 6) Powinieneś jej dużo pić podczas wiosennych i letnich dni
- 7) Ona uskrzydla każdego człowieka i jest ponadczasowa
- 8) Przylatują z ciepłych krajów



Opracował: T.H.



rys. Wojciech Wierzbicki

Dom Pomocy Społecznej  
ul. Łanowa 41, 30-725 Kraków, tel. 650-56-00  
Nr konta: 19101048-4002606-360-110200012  
Deutsche Bank 24 SA

Stowarzyszenie Przyjaciół Osób  
Niepełnosprawnych „Wspólna Radość”  
ul. Łanowa 41, 30-725 Kraków, tel. 650-56-00  
Nr konta: 19101048-40053408-27016-  
100000012 Deutsche Bank 24 SA